BIBLIOTEKARZ PODLASKI
2017/4 (XXXVII)
ISSN 1640-7806
http://bibliotekarzpodlaski.ksiaznicapodlaska.pl/

Kamil K. Pilichiewicz
Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód"
Wydział Filologiczny, Uniwersytet w Białymstoku

Samotność metafizyczna Popiela w I Rapsodzie *Króla-Ducha* Juliusza Słowackiego

Streszczenie:

Tematem niniejszego artykułu jest refleksja na temat motywów zachowania Popiela z *Króla-Ducha* Juliusza Słowackiego. Refleksja ta była możliwa dzięki artykułowi *Samotność metafizyczna* autorstwa Jerzego Kopani. Artykuł ten dotyczy takiego rodzaju samotności, w której nie ma odpowiedzi na pytania egzystencjalne. Kopania opisuje poziomy takiej samotności egzystencjalnej: samotność wobec przyrody, losu, innych ludzi oraz, ostatecznie, wobec Boga. Ponieważ zauważyłem zbieżność pomiędzy zachowaniem Popiela i tego rodzaju samotnością, zdecydowałem się o tym napisać.

Słowa-klucze: Król-Duch, Juliusz Słowacki, Jerzy Kopania, samotność

Metaphysical loneliness of Popiel in I Rhapsody *The Spirit-King* by Juliusz Słowacki

Summary:

The subject of this paper is the reflection on the motives for the behaviour of the king's Popiel from *The Spirit-King* by Juliusz Słowacki. My reflection was possible thanks to the article entitled "Metaphysical loneliness" by Jerzy Kopania. This article is about the type of loneliness which means no answers to questions about the existential. Kopania describes the levels of this metaphysical loneliness: lone-

liness to nature, to fate, to other people and finally to God. I noticed a convergence of Popiel's behaviour and this kind of loneliness, so I decided to write about it.

Key words: Król-Duch, Juliusz Słowacki, Jerzy Kopania, loneliness

Jak duch… na czarnej łodzi… bez nikogo…[1]

Tytułowa samotność, tak w literaturze jak i w innych przejawach kulturowej aktywności człowieka, zwykła być nacechowana pejoratywnie. Negatywny wydźwięk pojęcia wydaje się całkowicie zrozumiały, jeśli założyć, że samotność *sensu largo* jest uczuciem braku czegoś lub częściej kogoś, rodzajem emocjonalnego dyskomfortu, a zatem, najprościej to ujmując: czymś złym, niewygodnym. Czy jednak zawsze samotność przedstawiana jest jako coś negatywnego? Zwrotu „zawsze", tak jak i słowa „nigdy", powinno się używać z wyjątkową ostrożnością, ponieważ często tego typu twierdzenia dają się zakwestionować. Jest tak i w tym przypadku, samotność bowiem niejedno ma imię, pod rozmaitymi maskami się kryje. Samotność trudno jest ująć w konkretne ramy. Owszem, można ją sprowadzić do powszechnie znanego zjawiska, odczuwania czyjegoś, czyli osobowego braku, pojęcia psychologicznego. Jednak czy takie określenie w pełni wyczerpuje nasze o niej wyobrażenie? To wielowymiarowe pojęcie, zawierające w swojej treści egzystencjalne tajemnice poddane zostało analizie w kontekście I Rapsodu *Króla-Ducha*.

Poeta, autor dzieła, swoje „ja" genezyjskie materializuje, upodmiotawia niejako w konkretnej, określonej osobowo formie – królu Popielu. Bohater występuje tutaj w pierwszej osobie, co też niesie ze sobą konkretne, zamierzone konsekwencje. Poprzez taki zabieg, za pomocą narracji pierwszoosobowej poemat Słowackiego nabiera osobowego, ba, osobistego charakteru. Czytelnik, znając myśli głównej postaci, jednocześnie nar-

[1] J. Słowacki, *Król-Duch*, Rapsod I, Pieśń I, [w:] tegoż, *Utwory wybrane*, tekst wg wyd. *Dzieł* pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1970, s. 366.

ratora, jest w stanie zintensyfikować swoje doznania, wręcz utożsamić się z królem, zrozumieć, albo przynajmniej próbować objąć rozumem to jego, jak się okazuje, pozorne szaleństwo. To dzięki temu właśnie, za sprawą niezwykłego związku słowa z bezpojęciową imaginacją, poznajemy nie tylko losy Popiela, ale też jego ich interpretację, punkt widzenia, odczucia. To z kolei pozwala na wyodrębnienie konkretnych stanów ducha bohatera Rapsodu I. Taki wgląd, unaocznienie myśli, wraz z analizą sposobu działania króla-okrutnika w kontekście przemiany, która w nim następuje, ma doniosłe znaczenie. Umożliwia mianowicie poznanie istoty tej przemiany, a także spojrzenie na Popiela jak na istotę ludzką, która zmaga się z czysto ludzkimi słabościami i wątpliwościami.

Samotność to jedna z cech charakteryzujących wszelkich władców, o czym dowiadujemy się tak z kart historii, jak również z przykładów literackich, których „wdzięcznym" reprezentantem jest chociażby Kaligula z dramatu Alberta Camusa o tym samym tytule. Już samo rozporządzanie ludźmi i wszelkimi dobrami materialnymi predestynuje niejako władcę do bycia samotnym w stosunku do swoich poddanych. Poczucie to wzmaga się jeszcze, gdy władca staje się okrutnym tyranem. A jest to zestawienie nader częste, spotykane od czasów najdawniejszych, poświadczone licznymi przykładami legend, mitów, o czym przekonuje nas chociażby badacz tychże prastarych opowiadań, Joseph Campbell. Autor *Bohatera o tysiącu twarzy* w rozdziale *Bohater jako władca i tyran* kreśli możliwość wypaczenia władzy, przytaczając opis zoroastriańskiej legendy o władcy panującym w Persji[2]. Jest to jeden z tych niechlubnych przykładów, gdzie władanie idzie w parze z pychą (wręcz *hybris*) i tyranią, a te prowadzą do jeszcze większego osamotnienia, już nie tylko względem ludzi, poddanych, ale również, co może ważniejsze jeszcze, wobec Boga, Mocy Nadrzędnej.

Można odnieść wrażenie, że okrucieństwo królów idzie w parze z ich samotnością. Jakkolwiek wydaje się to zrozumiałe, motywy postępowania tych władców, a przynajmniej ich przedstawiciela, którego losy w I Rapsodzie przedstawił Słowacki, nie są takie oczywiste. Niniejsza praca jest próbą zanalizowania kolejnych poziomów przestrzeni osamotnienia, którą przemierza ten król „bez nikogo" aż do pewnego, może ostatecznego wymiaru samotności tak dla tytułowego Ducha istotnego. Jest też próbą odpowiedzi na następujące pytania:

[2] J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, cyt. Fragment Księgi 11 *Mahabharaty*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1997, s. 253.

Skąd bierze się to tragiczne w skutkach połączenie władzy z tyranią i pychą? Gdzie w tym wszystkim miejsce dla samotności? Czy jest ona tylko i wyłącznie następstwem, czy może przyczyną? A jeśli też przyczyną, co jest w niej takiego istotnego, że doprowadzić potrafi do takich, a nie innych czynów, przemian, rewolucji. W odpowiedzi na te i inne pytania kluczowa okazuje się być koncepcja wspomnianej w tytule samotności metafizycznej, przedstawiona w artykule Jerzego Kopani. Tezy w nim zawarte, w konfrontacji z tekstem poematu Słowackiego pozwalają na spojrzenie na *Króla-Ducha* z jeszcze innej perspektywy.

Popiel, główna postać I Rapsodu, jak wiadomo, nie od razu królem się staje, ale od początku swoich narodzin postać ta ma cel jej przeznaczony zrealizować. Jak czytamy w Pieśni I, rodzicielka przemawia do niego takimi oto słowami:

> Wydałam ciebie, abyś był mścicielem!
> Synu popiołów, nazwany Popielem...[3]

Ze słów tych jasno wynika, że Popiel został do zemsty stworzony. Mściciele, dzięki buntowniczej naturze, na ogół podążają samotnymi ścieżkami. Tak jest też w przypadku Popiela, ale samotność głębszy ma tutaj sens. Tak oto pojęcie to rozumie Jerzy Kopania:

> Podstawowym rodzajem samotności człowieka jest samotność metafizyczna. Polega ona na braku odpowiedzi na zasadnicze pytania o charakterze egzystencjalnym, które człowiek stawia wobec przyrody, wobec losu, wobec drugiego człowieka i wobec Boga. [...] Aby człowiek nie był samotny, nie wystarcza, iż obok niego są odrębne byty: elementy przyrody i przyroda jako całość, inni ludzie, Bóg. Człowiek nie byłby samotny, gdyby otrzymywał od tych bytów pozytywną odpowiedź – pozytywną, to znaczy niosącą w swej treści to, co stanowiło inspirację postawienia pytania. Samotność to poczucie braku odpowiedzi[4].

Jakie zatem są te fundamentalne pytania, na które brak jest odpowiedzi? Sformułować można dwa, jedno wynikające z drugiego: „Dlaczego jest tak,

[3] J. Słowacki, *Król-Duch*, Rapsod I, Pieśń I, [w:] tegoż, *Utwory wybrane*, tekst wg wyd. *Dzieł* pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1970, s. 361.

[4] J. Kopania, *Samotność metafizyczna*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein – Wobec Samotności", Poznań 2014, nr 12, s. 71. [dostęp: 27 listopada 2015], <http://pressto.amu.edu.pl/index.php/cbes/article/view/1208/1442>.

a nie inaczej…?" oraz „Czy jest coś więcej…?" Oba te pytania mają, jak można zauważyć, wymiar metafizyczny, „poszukują" charakteru rzeczy, natury bytu, jego granic. Nietrudno stwierdzić, że zaprzątają one również myśli Popiela.

Wracając do rozważań badacza Kartezjusza, autor *Samotności metafizycznej* w dalszych wywodach zaświadcza, że człowiek, przechodząc przez kolejne obszary swojej egzystencji, nie mogąc uzyskać odpowiedzi na pytanie o *natura rerum*, dochodzi do sfery, co do której nie ma pewności, czy działają w niej wyłącznie siły przyrody, czy jest zależna od innej, transcendentnej przestrzeni. Tą sferą jest sfera ludzkiego losu. Niestety, i tutaj nie mogąc uzyskać zadowalającej odpowiedzi, człowiek pozostaje samotny w obliczu losu:

> Los jest czynnikiem sprawczym naszej egzystencji, determinującym jej przebieg, ale pozostaje poza zasięgiem naszej woli, w niewzruszonej obojętności na nasze pytania[5].

Jakże znamienne w obliczu tejże samotności okazują się matczyne słowa poematu Słowackiego. A więc tragiczny przecież los Popiela jest mu z góry przeznaczony. Dorastając w poczuciu niesprawiedliwości, już wtedy, przepełniony gniewem, zaczyna szukać odpowiedzi:

Sądząc, że nigdy świat się nie odmieni,
Obecność wtenczas mię dręczącą kląłem,
Nogą trącałem czoła tych kamieni:
„Padajcie, głazy, przed ducha aniołem!"–
Krzyczałem – „jako gromada jeleni
Przed mą niszczącą myślą uciekajcie!
Trupy grobowców tych... gińcie lub wstajcie!"

XXXIV

I nic! Urągał mi ten świat cichością[6]

Już wtedy świat zdaje się wobec jego wyzwań milczący, co tpotęguje odczuwanie samotności nie tylko wobec losu, ale też świata, w którym przyszło Popielowi żyć. Niemożność zrozumienia wydarzeń, których bohater jest uczestnikiem, będzie mu towarzyszką niemal do końca jego dni,

[5] Tamże, s. 78.

[6] J. Słowacki, *Król-Duch*, Rapsod I, Pieśń I, dz. cyt.,, s. 364-365.

los, obojętny na pytania, podda przyszłego bohatera legend niejednej jeszcze próbie.

Dziwnym tego losu zrządzeniem mściciel staje się sławnym wojownikiem króla Lecha. Jest to dopiero początek wpływu ironii losu na wydarzenia poematu, która łatwo pozbawia go wolności za sprawą snu królewskiej córki Lecha. Wanda, bo tak owa niewiasta ma na imię, staje się sprawczynią uwolnienia Popiela, co skutkuje wypełnieniem się przepowiedni. Bohater I Rapsodu być może ma nadzieję, że znalazłszy pokrewną duszę, znajdzie odpowiedzi na wszelkie dręczące go pytania, okaże się jego lekarstwem na samotność:

LXII

Na nią ja straszny, piekielny i mocny –
A tym straszniejszy, żem był nieszczęśliwy,
Wyiskrzył cały oczu blask północny,
Więcej wtenczas jej – niż wolności chciwy[7].

Popiel wyraźnie jest królewną zaaferowany. Czy to miłość, czy tylko niezaspokojony popęd, jest to na pewno uczucie bohaterowi wcześniej nieznane. Jakież może być źródło tych jego natchnień miłosnych? Może to właśnie świadomość własnej wobec losu samotności prowadzi Popiela w objęcia drugiego człowieka, złudnie dając mu cień nadziei na znalezienie szczęścia w nieznanych mu obszarach relacji międzyludzkich, *per analogiam*:

> Samotność człowieka wobec własnego losu może zostać osłabiona związkami z innymi ludźmi[8].

Gwałtowna i brutalna natura Popiela oraz niesprawiedliwość losu nie pozwalają jednak zaznać bliskości z drugim człowiekiem, pozostawiając go w jeszcze większej samotności, jest to kolejny jej poziom, o którym pisze również autor *Samotności metafizycznej*[9].

Kiedy niemożliwym wydaje się poszukiwanie odpowiedzi na pytania ostateczne w drugim człowieku, pozostaje szukanie w sferze nieosiągal-

[7] Tamże, s. 372.

[8] J. Kopania, *Samotność metafizyczna*, dz. cyt., s. 80.

[9] Tamże, s. 81.

nej poznaniu zmysłowemu. Król-Duch postanawia zerwać wszelkie więzy z bliskimi osobami, uwalniając się od osamotnienia w sposób drastyczny, samemu decydując o ich ostatecznym losie. Wybiera drogę, którą zamierza podążać sam, bez „zbędnego" bagażu. Jednak w jego przypadku droga ta jest wołaniem, żądaniem odpowiedzi na pytania ostateczne. Popiel, próbując uwolnić się od samotności metafizycznej, poszukuje obecności Boga. Jerzy Kopania pisze:

> Samotny wobec przyrody, samotny wobec losu i nawet wobec drugiego człowieka samotny – zwraca się człowiek ku Bogu. Któż jak nie On odpowie na pytania o sens naszego istnienia? A jednak głos Boga nie dochodzi do człowieka tak, jak napływają doń dźwięki w przestrzeni doznań zmysłowych, i nie ma możliwości, aby obiektywnie ustalić, czy to On przemawia, czy to człowiek sam do siebie mówi[10].

Owym *modus operandi* znalezienia Go, tego Boga-Pełni-Jedni okazuje się prowokacja, której Popiel się bezwstydnie dopuszcza. Czynami niegodziwymi, nieludzkimi bohater pragnie „zmusić", sprowokować Siłę Wyższą, *Vis Maior* do reakcji, powstrzymania, ukarania niecnego władcy:

> Postanowiłem niebiosa zatrwożyć,
> Uderzyć w niebo tak jak w tarczę z miedzi[11].

Popiel za pomocą, jak ją określił jeden z badaczy: „prowokacji metafizycznej, mającej wyzwolić gniew milczącego Boga, jakiś bodaj drobny znak prowidencjalistycznego czuwania Boga nad zanurzonym w krwawej historii człowiekiem"[12], dopuszcza się zbrodni. Ofiarami tej przerażającej „metody" są liczni przedstawiciele dworu, wielu niewinnych ludzi (XLVII)[13], lecz najbardziej chyba wymowne okazuje się morderstwo własnej matki (LV)[14]. Jest to jak gdyby przykład demonicznego realizmu, o którym pisze autor *Męstwa bycia*[15].

[10] Tamże, s. 83.

[11] J. Słowacki, *Król-Duch*, Rapsod I, Pieśń II, [w:] tegoż, *Utwory wybrane*, s. 384.

[12] J. Ławski, *Ironia i mistyka. Doświadczenia graniczne wyobraźni poetyckiej Juliusza Słowackiego*, Białystok 2005, s. 372.

[13] J. Słowacki, *Król-Duch*, Rapsod I, Pieśń II, [w:] tegoż, *Utwory wybrane*, s. 386.

[14] Tamże, s. 388.

[15] P. Tillich, *Męstwo bycia*, przeł. H. Bednarek, Paryż 1983, s. 122.

Wyeksponowanie w *Królu-Duchu* motywów zbrodni władzy, frenetycznych opisów, czyni tego bohatera podobnym do innych postaci z historii literatury, rodem z powieści arcylibertyna Markiza de Sade. A wszystko, by „poddać próbie wytrzymałości..." milczącego, „pysznego" Boga[16].

Owa „metoda" czyni z Króla postać podobną do wspomnianego już Kaliguli z dramatu Camusa. Obaj władcy niewątpliwie są samotni (do Kaliguli Młody Scypion zwraca się: „Jakąż musisz odczuwać brudną samotność!"[17]), niewątpliwie też walczą z tą samotnością na swój specyficzny, okrutny i bezwzględny sposób. Takimi oto słowami przemawia główny bohater dramatu Camusa:

> [...] zdobyłem boskie jasnowidzenie samotności. [...] Żyję, zabijam, wykonuję upajającą władzę destruktora, wobec którego władza twórcy wydaje się małpowaniem[18].

Można w tych przykładach zauważyć „dziwną" zbieżność. Co łączy wyuzdany libertynizm, obrazowanie genezyjskie i rozpaczliwe „wołanie" egzystencjalizmu? Ano właśnie świadomość, poczucie absurdu i zbrodnicze, obrazoburcze prowokacje. Czy zatem celowe okrucieństwo nie jest podkreśleniem paradoksów świata doczesnego, przerażającego swoją bezwzględnością i obojętnością? Zaryzykować można stwierdzenie, że jest to pewna arche-metoda tak w liryce, jak i epice, spotykana od czasów najdawniejszych, wyrażona za pomocą hiperboli. Absurd wprowadza dysonans poznawczy, którego echem jest uczucie zagubienia, wyobcowania, a nade wszystko niemożność zrozumienia pewnych zdarzeń, zachowań, zatem brak odpowiedzi, „ogłuszające" milczenie.

Pragnienie samotności jest w rzeczywistości pragnieniem uwolnienia się od absurdu, którego nieznośna świadomość powoduje chęć doświadczenia Boga, Prawdy, ostatecznej Odpowiedzi, nawet jeżeli oznacza to fizyczne unicestwienie. Tak więc okrucieństwo przedstawionych tutaj postaci jest tylko zasłoną dla ich dotkliwej samotności, wyobcowania w tym świecie, którego nie rozumieją i którym gardzą. Wołanie do Boga nie ma na celu obrazy Jego majestatu, ale nie ma na celu też adoracji, uwielbienia Boga. To wołanie o pomoc-odpowiedź, która jest jedynym wybawieniem od lęku bezsensu.

[16] J. Ławski, *Ironia i mistyka*, s. 533.

[17] A. Camus, *Kaligula*, Akt 2, Scena XIV, [w:] tegoż, *Dramaty*, przeł. W. Natanson, Kraków 1987, s. 49.

[18] Tamże, Akt 4, Scena X, s. 79.

Jest to romantyczna, indywidualistyczna odmiana tillichowskiego męstwa bycia sobą, gdzie element demoniczny nie jest jednoznacznie negatywny, a wręcz zaliczyć go można do twórczych mocy bytu[19].

Czy zatem król Popiel cierpi? Bez wątpienia to postać tragiczna, mająca świadomość własnych czynów, jednak niepotrafiąca iść inną drogą. To jest rodzaj buntu tego najstraszniejszego, bo czyniącego krzywdę nie tylko sobie, ale i innym ludziom. Ten „bunt przeciw absurdowi egzystencji"[20] prowadzi w przypadku „bohatera" I Rapsodu do jeszcze większego absurdu, z którego, jak się zdaje, nie ma wyjścia, Bóg wydaje się być nieczuły, milczący, nie przerywa jego okrucieństwa, lecz ostatecznie, w finale dochodzi jednak do ingerencji sił nadnaturalnych, w wyniku czego Popiel umiera (XXVIII-XXXII)[21]. Unicestwienie króla jest końcem jego materialnej formy, ale jednocześnie kolejnym poziomem rozwoju duchowego, tej ewolucji Ducha, która staje się udziałem całego ciemiężonego i w ten sposób hartowanego narodu[22], *finis* filozofii genezyjskiej.

Ostatecznie samotność okazuje się być koniecznym warunkiem przemiany duchowej. Jak pisze Kopania:

> Dlatego [...] Bóg opuszcza człowieka, zostawia go z samym sobą, aby mógł człowiek do Niego się zwrócić, zadać pytanie i otrzymać odpowiedź. Samotność metafizyczna człowieka jest więc nie tylko konsekwencją bycia stworzonym przez Boga jako byt samoświadomy, odrębny od wszelkich innych bytów; jest także warunkiem koniecznym przemienienia[23].

Analizując oba teksty (*Króla-Ducha* oraz *Samotność metafizyczną*) nie sposób nie zauważyć istotnych między nimi podobieństw. W obu przypadkach *causa causarum* cierpienia i lęku jest brak odpowiedzi, w obu też przypadkach poszukiwanie (odpowiedzi) jest jednocześnie procesem przemiany duchowej („Król-Duch ma u Słowackiego być przyczyną, motorem rozwoju wyższego i boskiego"[24]). Brak odpowiedzi oznacza wątpliwości, a wątpienie, jak zazna-

[19] P. Tillich, *Męstwo bycia*, s.123.

[20] J. Kopania, *Samotność metafizyczna*, dz. cyt., s. 86.

[21] J. Słowacki, *Król-Duch*, Rapsod I, Pieśń III, s. 400-401.

[22] J. Żuławski, *Prolegomena. Uwagi i szkice*, Lwów 1902, s. 122.

[23] J. Kopania, *Samotność metafizyczna*, s. 88.

[24] J. Żuławski, *Prolegomena. Uwagi i szkice*, s. 127.

czał Tillich, „jest koniecznym narzędziem poznania"[25]. Poznawanie to proces, który ze swej natury „musi" prowadzić do przemiany jednostki. Samotność Króla-Ducha można rozpatrywać na kilku poziomach. Pierwszy – samotność mściciela z zemsty powstałego (wobec losu). Drugi – samotność kochanka w namiętności do kobiety niespełnionego (wobec ludzi). Trzeci – samotność władcy w swym okrucieństwie i gniewie osamotnionego, wzywającego i wyzywającego Siłę Wyższą (Boga).

Ten ostatni poziom pozwala na zejście jeszcze niżej, do praźródła samotności metafizycznej, w której w samym poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: „Czy jest coś więcej…?" dokonuje się samorozwój duchowy. Może to się stać udziałem całego narodu. Tillich zwrócił uwagę na rzecz istotną: romantyczne, indywidualistyczne męstwo bycia sobą jest tak naprawdę tęsknotą za kolektywizmem, męstwem bycia częścią[26]. Analogicznie do tego twierdzenia, w przypadku *Króla-Ducha*, a może nawet samego Słowackiego, należałoby powiedzieć, że samotność jednostki (ten skrajny indywidualizm) wyraża tęsknotę za wspólnym duchem narodowym. Niezbędnym czynnikiem przemiany-odbudowy-rozwoju okazuje się początkowy brak odpowiedzi, samotność jednostki w sferze metafizycznej, samotność ducha.

Zakończyć chciałbym cytatem z początków tychże rozważań. Tytułowa samotność wydaje się być niezbędnym składnikiem przemiany, który niczym „łódź czarna", od okrucieństwa i cierpienia „ducha" po bezkresie samotni, „bez nikogo" ku niebiańskim błękitom niesie, ku Bogu-Pełni, ku… Odpowiedzi.

[25] P. Tillich, *Męstwo bycia*, s. 122.

[26] Tamże, s. 119.

Bibliografia:

Campbell J., *Bohater o tysiącu twarzy*, cyt. Fragment Księgi 11 *Mahabharaty*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1997.

Camus A., *Kaligula*, [w:] tegoż, *Dramaty*, przeł. W. Natanson, Kraków 1987.

Kopania J., *Samotność metafizyczna*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein – Wobec Samotności" Poznań 2014, nr 12, s. 71-89. [dostęp: 27 listopada 2015], <http://pressto.amu.edu.pl/index.php/cbes/article/view/1208/1442>.

Ławski J., *Ironia i mistyka. Doświadczenia graniczne wyobraźni poetyckiej Juliusza Słowackiego*, Białystok 2005.

Słowacki J., *Król-Duch*, Rapsod I, [w:] tegoż, *Utwory wybrane*, tekst wg wyd. *Dzieł* pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1970.

Tillich P., *Męstwo bycia*, przeł. H. Bednarek, Paryż 1983.

Żuławski J., *Prolegomena. Uwagi i szkice*, Lwów 1902.